

Zwycięstwo kapłana.

Po rewolucji francuskiej po-
czął siadywać starszy żebrak
przy wejściu do katedry św.
Jana w Lyonie. Nikt nie znał
jego przeszłości. Ks. Sorel,
idąc na mszę św., dawał mu
codziennie jałmużnę. Trwało
to kilka lat. Raz ksiądz nie za-
stał żebraka przy kościele.
Zaniepokojony, że może za-
chorował, dopytał się o jego
mieszkanie i odwiedził go.
Znalazł go w nędznej izbie, le-
żącego na ziemi na barłogu ze
słomy.

„Ach, jaki ksiądz dobry, za-
wołał żebrak. Już wnet umrę.
O, ja nieszczęśliwy, niema dla
mnie przebaczenia!“ Ksiądz
go uspakał i dodaje mu otu-
chy, a wtedy żebrak zaczął o-
powiadać straszną tajemnicę
swego życia.

„Byłem zaufanym służącym
zamożnych obywateli, któ-
rym rewolucjoniści zagrozili
śmiercią. Dla ratowania życia
przenieśli się do Lyonu i mnie
zabrali ze sobą. Ale ja ich
zdradziłem, wydałem rewolu-
cjonistom, przyglądałem się
ich ścięciu, a w nagrodę za
zdradę otrzymałem ich ma-

jętność, którą wkrótce, sam nie
wiem jak, roztrwonilem. A by-
li to dobrzy i szlachetni pań-
stwo“. Następnie żebrak zdjął
zasłonę z obrazu, który obok
wisiał i rzekł: „Oto ich wize-
runek“.

„Boże, zawołał ks. Sorel
na widok portretu, to mój oj-
ciec i moja matka! Człowie-
cze nieszczęsny, jakże straszli-
wą krzywdę ty nam wyrządzi-
łeś“ — „Tak, jestem nie tylko
zdrajcą, ale zabójcą twojej ro-
dziny i twojego szczęścia ro-
dzinnego. Pomścij się na mnie!
Czy chcesz jeszcze, żeby mi
Bóg przebaczył?“

Ksiądz stłumił swą nadmier-
ną boleść, uspokoił bliskiego
śmierci żebraka, zrosił go rzę-
sistem łzami, przebaczył mu
zbrodnie i z Bogiem go pojed-
nał.

Oto jeden z wielu przykła-
dów, jak ksiądz katolicki zwy-
cieża bohatersko swą ogrom-
ną boleść, rozpacz konającego
zbrodniarza, a potwarcom sta-
nu kapłańskiego pokazuje, jak
nikczemne są ich mowy i pi-
sma, któremi święty stan ka-
płański szkalują. Kustan.

NOTATKI:

MARZEC W PRZYSŁOWIACH.

Suchy marzec, mokry maj
Będzie żyto gdyby gaj.

40 męczenników (10) jakich,
40 dni będzie takich.

Na św. Grzegorza (12)
Idzie zima do morza.

Na św. Józef pogoda.
Będzie w polu uroda.

Jakie Zwiastowanie,
Takie Zmartwychwstania.

Gdy w ostatki jast dzień gładki,
Dobre rolnikom nowiny.
Jakby łasy oziminy.